

Poprzez Eucharystię jednoczę się z Chrystusem

Z woli Ojca Niebieskiego w mistycznych nocach dusza ma bardzo często opuszcza w Nim ciało i lewituje w Nim w niepojętych doczesnościach i nieskończonościach Jego poznając rozumem Jego tajemne sprawy Jego, które nie sposób przekazać ograniczonym ludzkim językiem, bo to trzeba wszystko widzieć, także na miarę moich możliwości z pomocą Ukochanego przekazałam duchowe sprawy Jego jedynie na podstawie przeżyć duszy mej dla pokrzepienia i nawrócenia najgorszych grzeszników i zagubionych owiec, które żyją w tymczasowym diabelskim księstwie, które prowadzi ich dusze na wieczną zgubę do piekielnego piekła skąd nie ma absolutnie żadnego odwrotu, ani też pomocy.

Poprzez dar **Eucharystii** dusza ma łączy się z Odkupicielem i Zbawicielem naszym, który w tym niepojętym darze zostawił nam chleb życia wiecznego, i właśnie dzięki temu niebiańskiemu darowi już tutaj na ziemi wchłania ona skarby Jego. Poprzez tak liczne łaski Boże, które bezustannie spływają na duszę moją stała się ona prawdziwym świadkiem niewidzialnego duchowego świata, który rozpościera się w bezkresie niepojętości Bożej, dlatego też, kiedy zza świata wraca ona w umiłowanym Panu naszym do cielesnego więzienia, to wówczas jestem otwarta na najmniejsze natchnienia najmiłosierniejszego Słowa Wcielonego.

Dzięki Przewodnikom Niebieskim weszłam w bezkresny Ocean Ich wewnętrznego życia, i ożywiona miłością wiary patrzę światłymi oczyma serca na Ich niewyrażalne niepojętości, które dostępne są jedynie w jak największej dojrzałości duchowej. Z woli Kapłana Niebieskiego żyję w stanie łaski Jego i w pełnej radości Jego poprzez przyjmowanie **Eucharystii**, w której uobecniony jest Chrystus weszłam w bezmiar miłości Pana naszego czyli dusza moja jest w ścisłej jedności jaka istnieje w Trójjedynym Bogu, dlatego też pokonałam w Umiłowanym ciemną zasłonę oschłości.

Zostałam w Bogu odwiecznie powołana do umiławania rzeczy niewidzialnych, które mają związek ze światem widzialnym, dlatego też blask światłości Bożej oświeca mi drogę, i poprzez **Eucharystię** zwaną anamnezą, pamiątką ofiary wielkopostnej jednoczę się z Chrystusem, a w Chrystusie z Trójcą Świętą (ks. Wacław Świerzawski). Z dala od świata, w wielkiej samotni pracuję dla świata i walczę nieustannie ze sobą i z szatanem, abym w czystości serca mogła oglądać Boga we własnym wnętrzu (Mt 5, 8), dlatego też opuszczam wszystko, aby dzielić życie z Chrystusem, i aby mieć udział w życiu Jego (J 13, 8), i tak jak Zbawiciel spędzał całe noce na rozmowach z Bogiem, tak i córka Jego musi nieustannie rozmawiać z Nim, ale podczas dnia, aby jak najgodniej przekazać swoje odwieczne posłanie.

Mistrza Niebieskiego spotykam nie tylko w **Eucharystii** czy też w modlitewnym pisaniu w Imię Jego, ale na każdym kroku, także dusza ma wsłuchana w głos Jego zdąża małymi kroczkami do życia wiecznego, aby móc w wiekuistej wieczności wiecznie ucztować w Ukochanym i z Ukochanym, który nawet już teraz odrobinę pozwala jej uczestniczyć w miłosnych dobrach niepojętej Ojczyzny Swej. Nauczyciel Niebieski niejednokrotnie

wyrywał mnie ze szponów szatana, abym poprzez Sakrament Pokuty i Eucharystii w wolności Jego mogła kroczyć drogą dobra i prawdy do wiekuistej światłości, aby dusza ma mogła radować się chwałą wiecznego zmartwychwstania Jego w umiłowanej Ojczyźnie Jego.

“ E u c h a r y s t i a , o ile oznacza rzeczywistość przeszłą, mianowicie Mękę Chrystusa, która była prawdziwą ofiarą, nazywana jest o f i a r ą ; o ile oznacza jedność społeczną, jaką jest Kościół, którego członków jednoczy ze Sobą przez łaskę jakiej udziela, nazywamy K o m u n i ą ; o ile znów wskazuje na przyszłą chwałę niebieską i daje moc osiągnięcia jej nazywamy ją v i a t i c u m ” (O. Romuald Kostecki OP).

Od kiedy narodziłam się do Nieba, od tego też momentu w miłości słucham słowa Pana naszego objawionego w Świętej Ewangelii Jego, a ponadto poprzez przyjmowanie **Eucharystii Świętej** wzmacniana jestem w Ukochanym, który tak bardzo wspiera mnie w wypełnianiu woli Swej. Jestem wdzięczna Oblubieńcowi Niebieskiemu za powierzenie mi tak rozkosznego duchowego Dzieła Jego, które z uwielbieniem wykonuję w Nim, bo ono pozwala duszy mej zdążać do życia wiecznego. W miłości Zbawiciela mocą Ducha Świętego zgodnie z odwiecznymi zamysłami Ojca Przedwiecznego w najgłębszej prawdzie Jego poprzez Bożą Rodzicielkę Maryję realizuję Dzieło Boże, które jest żywym świadectwem Rodziców Niebieskich, którzy poprzez czas i przestrzeń pozwolili duszy mej przejść poza czasoprzestrzeń, bo przecież podczas snów ona bardzo często opuszcza w Bogu swoje tymczasowe cielesne więzienie.

Znajduję się w ciemnościach Bożych i za sprawą darów Ducha Świętego zbliżam się do nieosiągalnego i transcendentalnego Boga, do którego należymy w życiu i śmierci (Rz 14, 7-8), dlatego też moja miłość łączy się z Bogiem i szuka zjednoczenia ze Stwórcą, i z pomocą Niepokalanej upodabnam się do Boga we wszystkim w pokorze, ubóstwie, a przede wszystkim w miłości. Poprzez przyjmowanie **Eucharystii** Duch Święty przebóstwia duszę moją, także ona staje się podobna Bogu, dlatego też żyję już życiem innym, przemienionym, zmartwychwstałym, paschalnym, spełniającym zapowiedzi Proroków (ks. Wacław Świerzawski).

Ojciec Niebieski podczas **Komunii Świętej** napędza mnie obfitością łask i darów, abym mogła z siłą Bożą dążyć do tego, co nieprawdopodobne, do tego co niemożliwe na rozum ludzki, ale nie na rozum Boży. Cała moja duchowa misja dokonywała i dokonuje się w intymności eucharystycznego misterium, aby móc wejść do Królestwa Niebieskiego i przekroczyć granicę wieczności i widzieć wszystko w pełni Bożej.

✚ Poprzez **Eucharystię** otwierają się mi oczy na świat zmartwychwstałego Chrystusa, i Duch Święty zstąpił na mnie, także otrzymałam moc Jego (Dz 1, 8), aby prawidłowo przekazywać nadprzyrodzoną rzeczywistość t a j e m n i c y T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o i z w o l i B o ż e j w C h r y s t u s i e p r e c h o d z i ł a m o d n i e b y t u d o i s t n i e n i a t e j B o s k i e j t a j e m n i c y , i w C h r y s t u s i e o b j a w i o n a j e s t m i ł a s k a B o ż a , d z i ę k i k t ó r e j p o k o n u j ę w s z y s t k o . C i e m n y o b ł o k B o ż y r o z j a ś n i a m i n o c i w t y m O b ł o k u B o ż y m n a j m i ł o s i e r n i e j s z y

Ojciec Niebieski przekazał duszy mej ukrytą prawdę, której nie można poznać w sposób naturalny. Boski Oblubieniec Sam objawił się i objawia, i wskazał mi, jak mogłam pojąć tajemnicę odwiecznych zniknięć bytów skończonych, tajemnicy Jego, która zawarta jest w Nim.

Dotychczas wszyscy rozwiązujący tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego znajdowali się w krainie pozbawionej uchwytnej oczywistości, bez norm zabezpieczających zabierali się z całym rozmachem do życia apostołskiego nie mając dostatecznego poczucia odpowiedzialności i nie znali ciężarów, jakie tego rodzaju życie nakłada (Thomas Merton). Cała ta tajemnica mieści się w Misterium Chrystusa, w Żywym Centrum Teologicznym i poprzez **Eucharystię**, którą tak bardzo przeżywam - czuję, doświadczam, dotykam i widzę tę niedostępną tajemnicę, do której zostałam odwiecznie powołana. Na marginesie zaznaczę, że tylko jeden raz w Bogu było sędzone duszy mej zobaczyć cały proces znikania tych tajemnych zniknięć bytów skończonych, ale tego nigdy publicznie nie powiedziałam i nigdy za życia też nie powiem osobom niepowołanym, bo na to potrzebny jest wnikliwy proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary, która bardzo dokładnie wszystko ma wyjaśnione w moich pierwszych duchowych 9 - ciu księgach pt.: "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego." Dzieło Pana naszego wyrosło na miłosnym cierpieniu, które tak bardzo użyźnia duszę mą, także w duchowym źródle miłosierdzia Ukochanego bez żadnych kompromisów ze zdeprawowanym światem, bo przecież tutaj chodzi o prawdę Bożą, przez **Eucharystię** trwam w Chrystusie i przekazuję swoją nadprzyrodzoną misję, która jest niezmiernie dobrą nowiną nie tylko dla całego Kościoła Katolickiego, ale i dla całego świata.

☛ Odsłonięcie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego było tylko dlatego możliwe, że z woli Stwórcy dusza ma weszła w głębokie poznanie głębin Jego tj. w szerokości, długości, wysokości i głębokości Jego (Ef 3,18-19), które pozwalają jej chociaż krótkotrwale obcować z Nim, dlatego też ona z tak z wielkim oddaniem pracuje dla Niego, bo ona ciągle obcuje z Nim. Kluczem do poznania tej tajemnicy Bożej jest klucz do Ewangelii, jako prawdy w Synostwie Bożym Jezusa Chrystusa, i ta sama p r a w d a jest kluczem do otwarcia zakrytej księgi misterium **Eucharystii** (ks. Wacław Świerzawski), o czym już wcześniej pisałam.

Poprzez przyjęty Chrzest, Bierzmowanie, przyjmowanie ukrytego Eucharystycznego Chrystusa jestem związana wiecznymi węzłami z Ukochanym, które są węzłami prawdy, pokoju i miłości, bo tylko poprzez te życiodajne węzły wznosimy się w wierze, która prowadzi dusze nasze do wiekuistego zbawienia. W naszym ziemskim pielgrzymowaniu, gdzie przemienie nasza śmiertelna natura najważniejszy jest pokarm duchowy dla naszej nieśmiertelnej duszy, dlatego też, gdy duch nasz posila się duchowym pokarmem, w którym ukryty jest nasz umiłowany i miłosierny Zbawiciel, to wówczas jesteśmy w jedności z Panem naszym, który przebóstwia dusze nasze w Siebie.

Jezus Chrystus w Trójcy Świętej niewyraźalnie rozkochał duszę mą w Sobie, także ona pragnie tylko zadowolić Jego i to we wszystkim, i pod natchnieniami Świętego Ducha Jego z miłości do Niego ona usilnie pracuje dla Niego i przekazuje do pamięci mej wiele niepojętości z wielowymiarowego świata Jego, abym mogła na podstawie jej przeżyć

dokonanych w Panu naszym ująć te duchowości na poziomie nadprzyrodzonym mimo, że to wszystko nie podlega pod jakiegokolwiek formy, ani też pojęcia. Duch duszy mej nieustannie wyrывa się do nadprzyrodzoności, gdzie króluje Jego Pan i Stwórca, dzięki któremu dusza ma tak często opuszcza czasoprzestrzeń i lewituje w Nim w niepojętościach Jego, i poznaje też ona w Nim tajemnice Jego, które poznać można jedynie bez powłoki cielesnej czyli są one zarezerwowane tylko i wyłącznie dla dusz zbawionych.

Z mojej ciernistej i miłosnej drogi krzyżowej wynika jasno, że nie tylko w nocach mistycznych dusza moja spotyka się z namacalnym istnieniem Pasterza Niebieskiego, ale również każdego dnia spotykam się z Dziejami Bożymi, które rozpościerają się wokół nas, a poza tym znaki czasu i najprzeróżniejsze tak urodzajne dary Boże w moim życiu są największymi widzialnymi błogosławieństwami na istnienie niewidzialnego Stwórcę, który pomaga zrealizować mi odwieczny kształt mojej nadprzyrodzonej misji. W godzinach łaski Umiłowanego, kiedy jestem przeistoczona miłością Jego rozważam dobrodziejstwa Jego, i te przebłogie chwile odpoczynienia w Nim dają mi siłę Jego do walki w Imię Jego, która na wskroś przepojona jest jedynie miłością Jego, dlatego też wszystko wykonuję z jak największą stanowczością i starannością dla Niego.

Nieskończenie miłosierny Zbawiciel jednakowo kocha wszystkie dzieci Swe, niezależnie czy to jest dziecko gwałtu, przypadku czy też dziecko miłości. Trzeba wielkiej łaski Bożej, żeby zrozumieć nawet najmniejsze zło, i jeżeli w jakiejś minimalnej części zgadzałabym się z grzesznym światem i szła na jakiegokolwiek ustępstwa, to nigdy, ale to nigdy nie weszłabym na drogę świętości, i nigdy też Stwórca nie powołałby duszy mej do odwiecznych celów Swych.

Mistrz Niebieski zahartowuje duszę mą różnymi sposobami, aby odcięła się ona od grzesznej zmienności, lecz ona widząc nawarstwiający się brud grzesznego świata jest tak tym przygnębiona, że bez łaski Bożej nie może oderwać się od tego zła, które tak bardzo rani Przedwieczne Słowo. Zdaję sobie sprawę z tego, że każdy Pustelnik odcina się od świata i modli się za ten grzeszny świat, natomiast ja, jako pustelniczka wewnętrzna mam duże kłopoty z oderwaniem się od tej okropnej doczesności, w której występuje upadek moralny, chaos i zdziwienie obyczajów. Wiadomo, że oderwałam się od tej ziemskiej nedorzeczności, ale widząc całkowitą akceptację zbrodni przez świat, potworne zniekształcone fakty w środkach masowego przekazu, niesprawiedliwe i krzywdzące wyroki oraz zabijanie poczętych dzieci, które nie mają prawa do życia, to nie mogę spokojnie modlić się i żyć tylko sobą. Mimo, że jestem pustelniczką jedynie z ducha, ale nie mogę żyć w oderwaniu od świata, bo wówczas byłabym samolubna i nigdy dusza moja nie byłaby zbawiona, bo przecież zmarnowałabym wszystkie łaski i talenty jakie otrzymałam od Trójjedynego Boga. W mojej nadprzyrodzonej misji za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi mam w Bogu obudzić sumienia wszystkich narodów na Jezusa Chrystusa, które już stały się niezdolne do zrozumienia spraw duchowych. Zdaję sobie sprawę z tego, że jestem jedyną owcą Bożą w całym Wszechświecie, która po raz pierwszy opisuje rzeczy nieopisywalne świata niezmiennego czy doczesnego, kiedy dusza przekroczy próg

śmiertelności na całą wieczność, bo jak dotychczas opisywano objawienia, a ja tych objawień czyli wizji cielesnych w swoim życiu miałam niewiele i to głównie w swojej młodości, a co do innych wizji, to miałam ich najwięcej umysłowych, natomiast jeżeli chodzi o wyobrazeniowe to bardzo rzadko. Obecnie skopiuję z moich duchowych księzek akapit dotyczący omawianej sprawy, a znajduje się on również na internetowej stronie mej w punkcie 33, który dotyczy "Rzeczy z nie z tego świata" (odsyłam do tego duchowego materiału).

“ 9. 10. 1985 r. bardzo wyraźnie czułam obecność Nauczyciela Niebieskiego, chociaż nie widziałam Go. W tym pamiętnym dniu przeniknęła mnie na wskroś obecność Boga i Pan Jezus był we mnie, a ja w Nim, i była to wizja umysłowa, z którą zetknęłam się po raz pierwszy w życiu. To co przeżyłam w wizji umysłowej było niesamowite, i od tego czasu tego typu wizje mam dosyć często, natomiast wizje wyobrazeniowe, które rzeczy widziane są wewnątrz - oczyma duszy mam bardzo rzadko. Bóg jest żywy w duszy mej; i wszystkie wizje przed krzywdą moralną były zupełnie inne, i przede wszystkim były to wizje cielesne, że wszystko widziałam oczyma ciała, i wszystko to umocniło duszę moją, abym wytrwała w trudnych próbach i znosiła wszystko dla Chwały Bożej. ”

“ Są trzy rodzaje wizji: wizja cielesna, wyobrazeniowa i umysłowa. Pierwsza zachodzi wówczas, gdy ogląda się jakąś rzecz za pośrednictwem zmysłów zewnętrznych, odpowiada ona drodze oczyszczającej. Druga polega na tym, że rzeczy przedstawiają się w wyobraźni i w umyśle, odpowiada ona drodze oświecającej. Trzecia jest wówczas, gdy pojmujemy się rzeczy bezpośrednio, bez form zewnętrznych, samym umysłem. Odpowiada ta wizja drodze jednoczącej. Święta Teresa z Avila najwięcej wizji miała wyobrazeniowych i umysłowych ” (ks. biskup Henryk Piotr Kossowski).

Władca życia, śmierci, ciemności i światła Trójjedyny Bóg w Ojcu Przedwiecznym, Jezusie Chrystusie i Duchu Świętym umacnia duszę naszą w Świętych Sakramentach Swych poprzez tajemnicę Wcielenia, aby poprzez radość, miłość i moc Jego była ona zawsze ożywiona w duchowym świetle Jego. Ciągłe idę naprzód za umiłowanym i miłosiernym Chrystusem i już nie oglądam się za pługiem, i jeżeli daną sprawę Bożą powtarzam w różnych ujęciach, to czytelnikowi bardziej ugruntuje się prawdziwy obraz wiecznego świata, bo jeżeli raz napisałabym o tak trudnych sprawach N i e b i o s i nigdy nie wracałabym do danej sprawy, to nikt nie pojąłby miłosnej drogi Zbawiciela, która poprzez słodką Golgotę prowadzi do samego zbawienia.

Moje mistyczne książki, które napisałam w Imię Boga są wielką odtrutką na zmanierowany świat, w którym nie ma wolności słowa i łamane są prawa człowieka, chroni się zbrodniarzy komunistycznych, sprawców antychrześcijańskich zamieszek i niewinnia się zleceniodawców i zabójców misjonarzy, ponadto podawane są kłamstwa uwłaczające godności ludzkiej, pragnie się ateizacji lub też islamu, a pod pozorem dobra niszczy się cały świat. Moje odwieczne przesłanie rodziło i rodzi się na przeokropnym podłożu politycznym i moralnym całego świata, gdzie odrzucana jest nauka Boga, a bezbożnicy podają się za wszystkowiedzących i pomijają prawo do życia poczętych dzieci, a ponadto nieustannie

szkalują i kłamliwie oskarżają niewygodne prawe owce Boże, aby była jedność w bezprawiu. Te moje duchowe książki, to jest wyraźna walka z bezbożnikami, którzy chcą naruszyć właściwy porządek świata, dlatego **miłość warta jest pisania**, aby zagubione owce przejrzały w Bogu i zrozumiały umysłem Samego Boga, że należy się ochrona godności ludzkiej i szacunek dla ludzkiego życia.

Dusza ma na wskroś przepelniona jest miłością nieskończonego Boga i niczego nie pragnie i nic nie szuka, bo ciągle jest nienasycona niepojętą miłością Bożą, dlatego też nie może ona nadziękować się Oblubieńcowi Niebieskiemu, że odwiecznie przygotował ją jedynie tylko do Miłości Swej. Jedynie miłość wieczna Trójjedynego Boga może zaspokoić wszystkie dusze, bo ta miłość jest stała i pozwala upajać się tajemnicami Boskimi w nieskończonych sferach nadprzyrodzonej rzeczywistości. Na swojej drodze duchowej bezkompromisowo naśladowuję Jezusa Chrystusa, od którego czerpię nieśmiertelne życie i nieustannie wsłuchuję się w Słowo Jego, abym nie zbłądziła wśród mroków nocy ciemnej. Przewielebny Nauczyciel Niebieski w łaskawości Swej nieprzerwanie umacnia duszę moją Samym Sobą, aby poprzez Morze Cierpienia i Morze Miłości Jego szczęśliwie dopłynęła ona do portu Jego, które na imię ma Niebo.

Materialistyczny świat, w którym prowadzone są ideologiczne wojny, i który nie rozumie dobra Bożego i przesiąknięty jest egoistycznymi postawami **p o t r z e b u j e** świadectwa istnienia życia duchowego, i stąd to Dzieło Boże, które prowadzę w Imię Boże. Całe moje odwieczne powołanie skierowane jest w obronie katolickiego Kościoła, jedyne prawdziwego w całym Wszechświecie, aby grzeszne dzieci Boże pokładały nadzieję jedynie w Bogu, który jest najjaśniejszym drogowskazem w całym niepojętym Wszechświecie. Moja duchowa misja z woli Bożej odbywa się poprzez misterium Krzyża, i w głąb tajemnic Bożych dochodziłam poprzez **Eucharystię**, która jest źródłem i szczytem całej Ewangelizacji, i jest źródłem naszej mocy (Święty Jan Paweł II - gi).

Na mojej duchowej drodze tak wiele razy umierałam w Bogu, ale jak widać **n i e u m a r ł a m** jeszcze, bo te moje zgony były jedynie krótkotrwałe, bo dusza ma na czas określony opuszczała ciało i lewitowała w Bogu w niepojętych sferach doczesnego i nieskończonego świata, aby po powrotach z za świata przekazać te błogie niepojętości do pamięci mej, abym następnie ja, jako mistyczna córka Oblubieńca Niebieskiego wszystko to mogła przekazać dla całej ludzkości, aby grzeszne owce Boże uwierzyły w duchowy świat, który zaczyna się za zasłoną progu śmiertelnego czyli dążę w Bogu do nawrócenia całego zdemoralizowanego świata. Wkrótce faktycznie już **u m r e**, ale pozostaną moje mistyczne książki, i one nawrócą wiele zbłąkanych dusz i pomogą wielu owcom Bożym w chaotycznym i nieuporządkowanym przejściowym świecie, które pełne jest przemocy i kiczu fałszywej prawdy. W moich mistycznych książkach pisanych w Imię Boga przekazałam wiele mądrości Bożej za przyczyną Samego Boga czy też za pomocą dzieł największych mistyków i świętych, którzy tak bardzo wspomagają duszę mą, aby po przekroczeniu progu śmiertelności żyła ona wiecznie w Boskim Oblubieńcu, także mamy dbać o duszę, a nie o ciało, które wcześniej czy później, ale i tak obróci się w proch.

Życie Jezusa Chrystusa posiadamy w swoich duszach przez **Komunię Świętą**, - żywego i poświęconego Boga na ofiarę, i z Jezusem Chrystusem w Nim przez Morze Boskie wkroczyłam do głębin życia Trójcy Świętej. Z woli Bożej stałam się nowym żyjącym Chrystusem, i po osiągnięciu każdego szczebla mistycznego "wola moja staje się coraz bardziej wzmocniona, zmysły oczyszczone i inteligencja wyostrzona, i wszystko to za sprawą Ducha Świętego" (O. Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus).

Czarnym owcom tak bardzo pragnęłabym przekazać ogrom nieskończonej dobroci i słodkości Niebios, gdzie rozpalone, mistyczne promienie Stwórcy przeobrażają dusze zbawione w Niego, także one kochają Pana Niebieskiego miłością Jego i lewitują w Nim w nieskończonościach Jego, co niejednokrotnie doświadczyła to dusza ma, kiedy lewitowała ona w Bogu w słodkich wiecznościach Jego.

Dusza ma jedynie wówczas jest szczęśliwa w Bogu, kiedy jest w Nim i to poza ciałem, poza czasoprzestrzenią, bo wówczas kosztuje ona całą pełnią ogrom wieczności Ukochanego. Na obecnym etapie mojej drogi przez mękę i słodkości Boże duszę mą ogarnęła ciemność nad ciemnościami, dlatego też ona tak bardzo męczy się i dusi wśród ludzi wybitnie zmysłowych, bo przecież nie tylko osoby świeckie są wybitnie zmysłowe, ale również i wielu księży, którzy tak dalecy są od prawdziwej nauki Chrystusa. Kiedy weszłam na drogę świętości, to nawet nie zdawałam sobie sprawy z tego, że aż tak bardzo będzie przytłaczać mnie grzeszna ziemia, na której zmysłowi ludzie żyją jedynie chwilą doczesną, dlatego też nie mogę doczekać się najszczęśliwszej chwili w moim życiu tzn. takiej chwili, kiedy duszy mej będzie dane zasnąć w Bogu na całą wieczność, bo przecież to mistyczne zaśnięcie jest oznaką wielkiego przebudzenia do nieskończonego miłowania Oblubieńca Niebieskiego, który dusze poślubione przebóstwia w Siebie, i w wieczności nie mogą one nasycić się niepojętą dobrocią i miłosierdziem Jego.

Najukochańszy J e z u s C h r y s t u s widzi, że niezmiernie męczę się na tej nad wyraz grzesznej ziemi, dlatego też duszy mej osładza i oświecła światłem Swym ciemności nocy ciemnej, w której tak bardzo ona się wzmacnia. Ten grzeszny świat działa na duszę mą niezmiernie deprymująco, ponieważ nie istnieje prawo do prawdy i prawo do ochrony ludzkiego życia, bo jest wykreślone z dekalogu Bożego, i to dzięki zdemoralizowanym faryzeuszom, którzy są chorzy na umyśle. Na ten upadły świat w obecnej dobie wszechczasów Boski Odkupiciel zsyła moje mistyczne książki, które są mistycznymi bombami, aby wszystkie zagubione owce Boże mogły bardziej poznać niewidzialny i niepojęty duchowy świat.

Kiedy idę spać, to nigdy nie wiem czy jeszcze obudzę się, także zawsze jestem przygotowana, że mogę zasnąć w Bogu na całą wieczność. Kiedy dusza ma jest w Bogu poza czasoprzestrzenią, to też nigdy nie wie czy opuściła na stałe czy na tymczasowo swoje miejsce pobytu, dopóki nie wróci ona do ciała, a poza tym są i takie sytuacje, że ja śnię, a odbieram to jako realną rzeczywistość zmiennego świata, a czasami i też tak bywa, że jestem w innym wymiarze czasu, w innym układzie słonecznym albo też w innym miejscu w naszej doczesności, a kiedy faktycznie obudzę się, to dopiero z pomocą Nauczyciela

Niebieskiego mogę zinterpretować mistyczne niepojętości zjawisk Bożych, które tak często nawiedzają ciało, jak i duszę mą. Gdy z woli Bożej dusza ma opuścić ciało, to nie zawsze od razu wie ona, że jest duszą, bo czasami pojmie to w Bogu od razu, kiedy tylko przekroczy próg śmiertelności, a czasami to potrzebuje trochę czasu, żeby zorientować się, gdzie ona faktycznie jest, a bywały też i takie sytuacje, ale raczej sporadyczne, że dopiero po przebudzeniu się zdałam sobie sprawę, że dusza ma być w zaświatach.

Nigdy w życiu nie pomyślałam i nie przewidziałam, że dusza moja będzie tak wyróżniona z całego świata mimo swojej nędzności i będzie w Bogu wchodziła w niepojęte poznanie Boże, które mieści się poza rozumem ludzkim. Z woli Trójjedynego Boga dusza ma wejść ponad wszelkie poznanie ludzkie w niepojęte sfery doczesności i nieskończoności, które nie sposób przedstawić w formach, ale jako posłuszna córka Pana Boga przekazałam swoją drogę mistyczną dla ratowania całego zdemoralizowanego świata, który schlebia strażnikom kłamstwa kosztem ewangelickiej prawdy.

Boski Oblubieniec wiele lat pracował nad przemianą duszy mej, także przeszła ona rzetelny proces rzeczywistej w Bogu przemiany, i kiedy we śnie ona opuszcza w Panu naszym ciało, to momentalnie wchodzi w widzialną nadprzyrodzoną wiedzę, którą widzi ona oczyma swymi, a tajemnice Niebios pojmuje rozumem Samego Boga. W początkowej fazie mojej duchowej wędrówki dusza ma wiele razy była w stanie przeolbrzymiej niewiedzy w ciemnych nocach wiary, ale z woli Bożej w mistycznych nocach po opuszczeniu ciała wchodzi ona w Bogu w niepoznawalne prawdy przez rozum, które mieszczą się za zasłoną progów śmiertelnego. Dusza ma już dawno została przebudzona jedynie do życia duchowego, i poprzez błogie łaski Boże nieustannie pobudzana jest ona do coraz większego miłowania Boskiego Oblubieńca, dzięki któremu widzi oczyma swymi rzeczywistość niewidzialnego świata, kiedy znajduje się ona w zaświatach.

✚ Dusza ma widzi, słyszy, dotyka, czuje i smakuje w Duchu Świętym, a wszystko to dzieje się dzięki sakramentalnemu wtajemniczeniu - przejściu przez wodę chrztu, przez namaszczenie bierzmowania i przyjmowaniu Eucharystii (ks. Wacław Świerzawski). Posilam się Ciałem i Krwią Chrystusa, a Duch Święty napęlnia mnie Bogiem, abym stała się jednym Ciałem i jedną Duszą w Chrystusie (III Modlitwa Eucharystyczna) i pojęła tajemnice, które odwiecznie były przeznaczone na duszę mą. Ojciec Niebieski jest ze mną (Iz 7, 14; Mt 1, 23), także z każdą chwilą dusza ma jednoczy się z Tym, który w Nowym Testamencie czyni wielkie rzeczy (Łk 1, 49), to jest ze Stwórcą, który córkę Swą oczyszcza, oświeca, objawia jej tajemnice Swe, inspiruje, usprawiedliwia i daje wewnętrzne doświadczenie działania Swego zwane doświadczeniem mistycznym (W. Świerzawski).

Poprzez głębię teologiczną za przyczyną Ducha Świętego słucham Słowa Bożego, i przyjmuję **Eucharystię** oraz uczestniczę w Krzyżu Pana naszego, w zmartwychwstaniu Jego i w zesłaniu Ducha Świętego. W mojej drodze krzyżowej żyję życiem Boga, aby wszystko widzieć w Nim, także za sprawą Jego całe duchowe Dzieło Jego dojrzewało wraz z dojrzewaniem miłości mej do Niego. Zdaję sobie sprawę z tego, że dusza ma jest

wybranką do tak wielkich spraw Królestwa Niebieskiego, bo przecież pośredniczy ona między upojnym Niebem a grzeszną ziemią, także jestem w całej pełni odpowiedzialna za Dzieło Boże, które prowadzę i muszę w Bogu bronić Kościoła Chrystusowego, bo przecież oddałam samą siebie wraz z duszą za mistyczne ciało Mistrza Niebieskiego. Ojciec Przedwieczny przeznaczył duszę mą do poznania rąbka tajemnic Swych, które znajdują się dla dusz, które przekroczyły już próg śmiertelności na całą wieczność, i dusza ma nad wyraz rozkochała się w tych miłosnych tajemnicach Jego, że ciągle tęskni ona za tymi mistycznymi aromatami, które nie mają odpowiednika w grzesznej doczesności.

☛ W moim odwiecznym powołaniu nic nie mogę uczynić od siebie i jestem zdana we wszystkim na wszechmogącego Boskiego Odkupiciela, który do nas przyszedł przez stajnię, a odszedł do Domu Ojca Przedwiecznego przez zgotowany przez ludzkość Krzyż, i do tej pory nie chcą przyjąć Go i niewyraźalnie prześladują Go w dzieciach Jego, a zdemoralizowany świat jest obojętny na dramat milionów chrześcijan, dlatego też Trójjedyny Bóg zsyła moją nadprzyrodzoną misję, która przekazana jest w mistycznych książkach mych, aby ratować świat od wiecznego potępienia. Najukochańsze Słowo Wcielone cierpi w naszych braciach i siostrach, którzy cierpią przez promotorów zła, którzy utracili kontakt z prawdziwą rzeczywistością Jego, i którzy na potęgę wyniszczają chrześcijan, aby zniszczyć katolicyzm, i aby zapanowała w całej pełni cywilizacja kłamstwa i śmierci, która zezwala na promowanie fałszywych wiar i niewolników we własnych krajach.

Najmiłsierniejszy Przewodnik Niebieski kieruje mnie radami Swymi i przebóstwionym rozumem w Nim wykonuję wszystkie natchnienia Jego, i uniesiona mocą Umiłowanego zmierzam do wiecznego portu Jego. Czasami bywają chwile w moim tak nędznym życiu, że jestem chwilowo zmęczona przemijającymi troskami, ale mój niezawodny, wieczny Przełożony Jezus Chrystus zawsze spieszy mi z pomocą w momentach najkrytyczniejszych, także olśniona rozumem Jego i przeniknięta Nim na wskroś w zachwycie kontynuuję swoje odwieczne powołanie. Umiłowany Niebieski Dobroczynca śledzi każdy ruch córki Swej Anny Anieli (z bierzmowania mam Agnieszka czyli **trzy A** na intencję Trójcy Świętej i Trójkąta Bermudzkiego), także On nie pozwoli skrzywdzić jej w Dziele Swym, bo wie, że ona z pełnym oddaniem pracuje w niebiańskiej służbie Jego.

Poprzez wody chrztu, olej bierzmowania, Chleb Eucharystyczny weszłam w rytm śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, i ten rytm porwał, przemienia i przebóstwia mnie oraz za sprawą Boga prowadził do wchłonięcia tajemnic odwiecznie przeznaczonych na duszę mą, co równoznaczne jest z osiągnięciem wysokiego stopnia ascetycznej próżni i skupienia, jaka jest możliwa w tym życiu, dlatego też całkowite oddałam się Zbawicielowi, aby On mógł oddać się mi.

Na mojej drodze duchowej poznaję nadprzyrodzone prawdy poprzez widzenia, bo przecież dusza ma oczyma swymi widzi w Bogu niepojęte tajemnice sfery doczesnej i nieskończonej, które Ojciec Niebieski odwiecznie zaplanował do poznania dla niej, kiedy ona jeszcze nie odeszła na całą wieczność w zaświaty Jego. Za pomocą kontemplacji

i modlitwy weszłam w widzenia wewnętrzne, a duch głębokiej nadprzyrodzonej wiary pozwala duszy mej przeniknąć Boską przestrzeń, także całe moje odwieczne powołanie przekazałam za pomocą mistyki liczb i opisu prawdziwych konkretów z rzeczywistości widzialnej czy też niewidzialnej.

Moja pustelnicza droga odbywa się za pomocą ascezy i mistycznej kontemplacji, także za przyczyną Ducha Świętego w Bogu dusza ma weszła w bezdenne głębokości Bóstwa i w tajemniczej wielkości Samego Boga zatapia się w Nim. Dusza ma w najgłębszej nocy niewiedzy, w najgłębszych duchowych ciemnościach w mistycznym zjednoczeniu z Nieskończonym weszła ponad pojęciowe rozumowania i w czystości Umiłowanego, w niepojętym, miłosnym żarze kontempluje Oblubieńca swego nienasyconą miłością Jego, dlatego też jako mistyczna córka Kapłana Niebieskiego uzyskałam odpowiedni wiek dojrzałości duchowej, który pozwala mi poruszyć w Bogu całą cywilizację obłudy, kłamstwa i śmierci.

Podsumowując całą moją mistyczną drogą, to muszę powiedzieć, że parlałam na umiłowany szczyt mistycznej Góry Karmel poprzez wiedzę, która zawarta jest w Piśmie Świętym, dziełach ascetyczno - mistycznych i poprzez doświadczenia mistyczne, dzięki którym byłam obdarzana przez Boga, także za sprawą Nieskończonego dusza ma weszła w największe poznanie mistyczne, które znajduje się poza naszą zmysłowością, poza naszym rozumem. Łaska Boża spoczywa na duszy mej i w niebiańskiej, przesłodkiej uległości kontempluje ona tajemnice Najwyższego, który zadziwia ją na każdym kroku, dlatego też pełna podziwu dla Niego coraz bardziej roznamiętnia się ona miłością Jego. Najprzedziwniejsze Słowo Wcielone ma wiele przychylności i sympatii dla duszy mej, która tak często wzrusza się łaskami Jego i rozradowana w Nim w uniżeniu wchodzi ona w tajemnice Jego, które znajdują się poza naszym rozumem.

Poprzez przyjmowanie **Komunii Świętej** Ojciec Niebieski daje zrozumieć mi potęgę łaski Swej i wprowadza mnie w tajemnice Swe, i poprzez błogosławiony Krzyż Jego latami dojrzewam duchowo do tajemnic Jego. Z woli Bożej powoli wznoszę się do Boga i własnym życiem, cierpieniem kształtuję w sobie obraz Chrystusa (2 Kor 4, 10 - 11) i posługuję się łaskami, które są mi odgórnie dane, abym mogła osiągnąć pewien szczyt duchowej siły, i w całkowitym oddaniu się we władanie Boże wypełnić wolę Bożą, która odwiecznie była przeznaczona na duszę mą.

Zanim dusza ma wróci do Domu Ojca i będzie odpoczywać u miłosiernego Boga, to jeszcze raz pragnęłabym prosić Stwórcę, aby wybaczył mi wszystkie moje grzechy i moje blade pisanie w stosunku do niepojętej piękności Jego, i pragnęłabym dodać, że od razu zawsze wybaczałam wszystkim swoim prześladowcom oraz pragnęłabym prosić wszystkich o wybaczenie, jeżeli kogoś skrzywdziłam czy też czymkolwiek uraziłam. Kiedy dusza ma zaśnieć w Bogu na całą wieczność, to będzie to najszczęśliwszy dzień dla niej, bo wówczas będzie ona swobodnie lewitowała w Bogu i zażywała niepojętych słodczy z Królestwa Niebieskiego oraz czyniła samo dobro dla ziemi za przyczyną Trójjedynego Boga i Matki Bożej Maryi. A m e n ! Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak